Artykuł opublikowany w „Warszawskiej Gazecie” Nr 25, 20-26 czerwca 2014 r.

Pięć miesięcy więzienia za nazwanie strażnika miejskiego pacanem

Już siódmy tydzień głoduje w więzieniu Obrońca Krzyża – Dariusz Komorowski w proteście przeciwko błędnym, jawnie niesprawiedliwym rozstrzygnięciom sądu.

Krystyna Górzyńska

5 miesięcy więzienia za obraźliwe słowo

Wioletta Olszewska z Wydziału Komunikacji Społecznej Ministerstwa Sprawiedliwości w dniu 5 czerwca poinformowała, że: *„Dariusz Komorowski został w dniu 2 maja 2014 r. zatrzymany i doprowadzony do odbycia kary porządkowej 5 dni pozbawienia wolności, orzeczonej przez Sąd Rejonowy Warszawa-Śródmieście za czyn z art. 49 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz do odbycia zastępczej kary 149 dni pozbawienia wolności za niewykonaną karę ograniczenia wolności w wymiarze 10 miesięcy, orzeczoną w sprawie Sądu Rejonowego Warszawa-Śródmieście sygn. akt V K 545/11, zarządzonej przez Sąd Rejonowy Mrągowo Wydział Zamiejscowy w Biskupcu za czyn z art. 226 § I kk. Ww. skazany w ramach kary ograniczenia wolności miał wykonywać nieodpłatną, kontrolowaną pracę na cele społeczne. Odmówił wykonywania tej pracy, co skutkowało w efekcie orzeczeniem zastępczej kary pozbawienia wolności*”.

Przyczyny protestu

Jak wynika z ustaleń ze znajomymi Dariusza Komorowskiego, wyrok wydany przez Sąd Rejonowy dla Warszawy-Śródmieścia budzi duże wątpliwości. Jeden z przyjaciół Komorowskiego, Janusz Komór złożył w dniu 26 maja zawiadomienie do Prokuratora Apelacyjnego w Warszawie o popełnieniu przez funkcjonariuszy publicznych przestępstw na szkodę Komorowskiego w postaci fałszywego oskarżenia go, niedopełnienia i nadużycia uprawnień, poświadczenia nieprawdy i innych. J. Komór podkreślił, że rzekome znieważenie strażnika miejskiego poprzez nazwanie go pacanem miało miejsce, gdy strażnik ten stwierdził, że nie musi się znać na prawie przy legitymowaniu obywateli i nakładaniu kar porządkowych na uczestników legalnego zgromadzenia w 2011 roku. Nadto J. Komór wywiódł, że wyrok Sądu dla Warszawy-Śródmieścia sygn. V K 545/11 nie jest prawomocny.

Dariusz Komorowski żąda uwolnienia z więzienia, gdyż jest przekonany, że jest niewinny, a jego apelacja od wyroku nie została rozpatrzona.

Oświadczył mi tydzień temu, że nie będzie składał żadnych wniosków penitencjarnych, gdyż jest to dodatkowa forma jego protestu wobec funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości. Komorowski był już kiedyś skazany i osadzony w więzieniu na podstawie fałszywych zeznań. Protestował wówczas przeciwko temu - przed budynkiem sądowym z własnej inicjatywy - jego kilkunastoletni syn Patryk Niestety, nadal miał miejsce brak obiektywizmu organów ścigania i sądowniczych. Syn Komorowskiego – widząc to i nie mogąc znieść długotrwałej rażącej niesprawiedliwości wobec ojca – w wieku zaledwie 18 lat popełnił samobójstwo. O przyczynach poinformował w liście pożegnalnym..

Komorowski w szpitalu więziennym w Barczewie

Od 2 maja do 3 czerwca Komorowski był osadzony w warszawskim więzieniu na Rakowieckiej. W dniu 3 czerwca został przetransportowany do Zakładu Karnego w Kamińsku. Podróżował zwykłą więźniarką.

W dniu 5 czerwca dyrektor ZK Kamińsk mjr Arkadiusz Szpakowski poinformował Przewodniczącego Wydziału Penitencjarnego Sądu Okręgowego w Olsztynie o głodówce Komorowskiego i o tym, że *„skazany podaje, że jest to protest przeciwko wymiarowi sprawiedliwości i twierdzi, że został skazany niesłusznie”*. W tym samym dniu Komorowskiego przewieziono do szpitala więziennego w Barczewie.

W dniu 9 czerwca Wydział Penitencjarny Sądu w Olsztynie otrzymał informację telefoniczną, że „*stan zdrowia Komorowskiego nie zagraża jego życiu i zdrowiu i może on odbywać karę pozbawienia wolności*”.

Mjr Marek Kulwicki - dyrektor ZK Barczewo dodatkowo podał, że: *„Zgodnie z art. 118 kkw w wypadku gdy wykonywanie kary pozbawienia wolności może zagrażać życiu skazanego lub spowodować dla jego zdrowia poważne niebezpieczeństwo, dyrektor zakładu karnego, na wniosek lekarza, niezwłocznie powiadamia o tym sędziego penitencjarnego. W chwili obecnej sytuacja taka nie występuje”*.

Komorowski zadzwonił do mnie w poniedziałek 9 czerwca i powiedział mi, że przebywa w sali dwuosobowej, obserwowanej przez 3 kamery. Jest zaniepokojony tym, że powtarzane są w stosunku do niego konsultacje psychiatryczne.

Szczerze mówiąc, uspokajające komunikaty służb więziennych nie przekonują mnie. Długotrwałe głodówki niosą ze sobą wiele poważnych zmian w organizmie i negatywnych, a nawet groźnych skutków dla zdrowia, takich jak: rozległa kamica nerkowa, utrata tkanki mięśniowej, spowolnienie metabolizmu, zanik kosmków jelitowych, stany niedocukrzenia, osteoporoza, zaburzenia pracy wątroby (stłuszczenie, niewydolność), kwasica ketonowa, niewydolność serca na skutek niedoborów witamin, zaburzenia elektrolitowe z negatywnym wpływem na krążenie, etc.

W Warszawie – tajność posunięta do absurdu

Miałam bardzo dużo trudności w zdobyciu informacji dotyczących głodówki Komorowskiego w Warszawie. Ostatecznie, po wielu zabiegach, udało mi się uzyskać trochę ogólnych informacji.

W. Olszewska z Ministerstwa Sprawiedliwości podała: *„Po przybyciu do jednostki penitencjarnej skazany Dariusz Komorowski zgłosił służbie zdrowia, że będzie prowadził protest głodowy. Był konsultowany przez lekarzy".*

Dyrektor ZK na Rakowieckiej, pułkownik Bogdan Kornatowski, wzbraniał się przed udzieleniem jakichkolwiek informacji powołując się na przepisy chroniące prywatność więźnia, pomimo że Komorowski upoważnił władze do udzielania mi wszelkich wiadomości. Przez długi czas nie zdołał namówić dyrektora do prowadzenia bardziej otwartej polityki informacyjnej nawet Rzecznik Prasowy Centralnego Zarządu Służby Więziennej ppłk Jarosław Góra. Ostatecznie otrzymałam tylko wyjaśnienie, że: *„Skazany zgłaszający się albo doprowadzony do odbycia kary pozbawienia wolności jest przyjmowany do aresztu śledczego lub zakładu karnego z oddziałem aresztu śledczego, z którego jest kierowany, po decyzji klasyfikacyjnej komisji penitencjarnej, do odbywania kary we właściwym zakładzie. Co do procedur transportowania osadzonych, każdorazowo przed transportem zdolność skazanego do przetransportowania, określa kierownik więziennego zakładu opieki zdrowotnej lub upoważniony pracownik służby zdrowia".*

Rzecznik prasowy Dyrektora Okręgowego SW w Olsztynie mjr Jarosław Witek poinformował z kolei, że: *„Skazany Komorowski Dariusz został przetransportowany do ZK w Kamińsku na podstawie dyspozycji transportowej Dyrektora Okręgowego Służby Więziennej w Warszawie po zaakceptowaniu jej przez Centralny Zarząd Służby Więziennej"*.

A więc nadal nie wiadomo z jakich to konkretnie powodów przetransportowano Komorowskiego do więzienia na Mazurach, pomimo trwającej już miesiąc głodówki. Pomoc w ujawnieniu tych okoliczności obiecał Zespół Prawa Karnego RPO. Czekam na tę informację już od 4 dni.

Transport chorego bez wiedzy Sądu Penitencjarnego?

Rzecznik Prasowa Sądu Okręgowego w Warszawie SSO Agnieszka Domańska podała m.in., że:

„Sąd Rejonowy dla Warszawy-Śródmieścia nie prowadzi w niniejszej sprawie postępowania wykonawczego, natomiast na skutek sygnalizacji o prowadzonej przez skazanego głodówce zwrócił się do Aresztu Śledczego Warszawa-Mokotów o informację odnośnie stanu zdrowia skazanego i powyższą odpowiedź uzyskał w dniu 6 czerwca 2014 roku z aktualnego miejsca osadzenia skazanego tj. Zakładu Karnego w Barczewie".

Sędzia A. Domańska podała też, że:

„W Sądzie Okręgowym w Warszawie toczyło się postępowanie w przedmiocie rozpoznania wniosku z dnia 9 maja 2014 roku wniesionego przez obrońcę skazanego, reprezentującego go w postępowaniu przed Sądem Okręgowym - Wydziałem XI Penitencjarnym, o przerwę w wykonywaniu zastępczej kary pozbawienia wolności. W tym postępowaniu zostało wydane w dniu 29 maja 2014 roku postanowienie o odmowie udzielenia przerwy w wykonywaniu kary – postanowienie ze względu na wniesienie przez obrońcę zażalenia jest nieprawomocne".

Ponadto sprecyzowała, że:

„obecnie w sprawie trwa postępowanie międzyinstancyjne, zostało wydane zarządzenie dotyczące uzyskania aktualnej dokumentacji z zakładu karnego oraz odnośnie doręczenia odpisu zażalenia i zawiadomień o jego przyjęciu. Po uzyskaniu informacji niezbędnych z przyczyn merytorycznych i proceduralnych m.in. dotyczących doręczeń korespondencji, nastąpi przekazanie akt do Sądu Apelacyjnego w Warszawie – termin rozpoznania zażalenia zostanie wyznaczony przez Sąd Apelacyjny w Warszawie – właściwy do rozpoznania zażalenia".

A zatem, rekapitulując:

1. Wywiezienie Komorowskiego z Warszawy odbyło się na podstawie decyzji Komisji Penitencjarnej więzienia na Rakowieckiej, o czym nie był powiadomiony Sąd.
2. Zażalenie na postanowienie Sądu Okręgowego o nieudzieleniu Komorowskiemu przerwy w karze być może będzie rozpatrzone dopiero za 2-3 tygodnie. To bardzo późno, biorąc pod uwagę już 7 tydzień głodówki.
3. Losy Komorowskiego zależą teraz przede wszystkim od dyrektora więzienia w Barczewie, który też może wnioskować o przerwę w karze oraz od Sądu Okręgowego w Olsztynie, stanowiącego obecnie właściwy Sąd Penitencjarny.

Czy Komorowski ma zostać polskim Claudiu Crulicem?

Niewinny Rumun C. Crulic, pomówiony o kradzież portfela sędziemu, zagłodził się śmiertelnie kilka lat temu w Krakowie na oczach służb więziennych, protestując przeciwko bezzasadnemu aresztowi.

Nie podoba mi się milczenie Prokuratury Apelacyjnej w Warszawie, zawiadomionej o wątpliwościach związanych z wyrokiem, ani też bezczynność Sądu dla Warszawy-Śródmieścia, znającego okoliczności wydania tego orzeczenia i nieprzyjęcia apelacji Komorowskiego. Dziwna pasywność panuje w tej sprawie, gdzie chodzi o zdrowie i życie człowieka, a także o jego godność.

PS. Wszystkie informacje w artykule są aktualne na dzień 16 czerwca wieczorem.